

Propaganda partyjna w kampanii przedzjazdowej

3 bm. w Wydziale Propagandy LW odbyło się z udziałem sekretarza KW tow. St. Pięty posiedzenie na którym omówiono plan pracy na I kwartał br., ze szczególnym uwzględnieniem zadań propagandy partyjnej w kampanii przedzjazdowej.

Ceniacząc ostatni okres a zwłaszcza czas dzielący nas od XII plenum KC podkreślono, że do osiągnięcia w pracy propagandowej należy m. in. polepszenie działalności ideologicznej i lektorskiej. Poważne rezultaty przyniosła również kampania poświęcona 40 rocznicy powstania KPP. Znaczenie gorzej przedstawia się natomiast praca agitacyjna oraz działalność związana z upowszechnieniem kultury.

W wyniku dyskusji przyjęto nowy plan działania na br., który uwzględni dalszy rozwój agitacji i propagandy partyjnej a m. in. uaktywnienie zespołów dla spraw propagandy i agitacji w zakładach pracy. Jako pilne zadanie potraktowano realizację wniosków krajowej narady działaczy kultury jak również przyspieszenie akcji, której celem byłoby ugruntowanie postulatów

Przejaśnienia

Na krańcach południowo-zachodnich pozostawo jeszcze zachmurzenia duże, w ciągu dnia wieksze przejaśnienia. Na pozostałym obszarze zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, w północno-zachodniej części kraju przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna od zera na Wybrzeżu do minus 6 st. w głębi kraju, maksymalna od minus 1 st. do plus 2 st. Wiatry słabe, w części północno-zachodniej umiarkowane z kierunków przeważnie południowo-zachodnich i zachodnich.



Budowlani — zawieść nie mogą

Województwo nasze ma się wzbogacić w roku bieżącym o nowe, posiadające kapitalne znaczenie inwestycje przemysłowe, wśród których naczelnie miejsce zajmują dalsze obiekty i kompleksy Huty im. Lenina. Plan przewiduje, iż nakłady na rozbudowę kombinatu w r. 1959 osiągną 556 mln zł.

W setki milionów złotych idą także nakłady na rozbudowę innych obiektów przemysłowych naszego województwa, a więc przede wszystkim elektrowni w Skawinie (438 mln zł), elektrowni w Sierszy I (105 mln zł), Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu (504 mln zł) czy Zakładów Azotowych w Tarnowie (186 mln zł).

Ponadto kosztem dziesiątków milionów złotych planuje się rozbudowę kopalni „Bierut” w Jaworznie, Zakładów Przemysłu Wapieniaków w Plazach, Fabryki Rur Cementowo-Azbestowych w Szczupinie, Zakładów Górniczo-Hutniczych w Bolesławiu, Zakładów Metalurgicznych w Skawinie, Zakładów Metali Lekkich w Kętach, dalszy etap realizacji kanału Łęczany — Skawina, budowę kopalni Trzebiwonka oraz budowę zbiornika wodnego na Sole w Trzeźnie.

Wymieniamy tylko najważniejsze — inwestycji przemysłowych o średnim i mniejszym zakresie finansowania jest oczywiście o wiele więcej w planach roku bieżącego.

Tak więc wszystko wskazuje na to, iż nasze województwo w dalszym ciągu nie utraci rangi zagłębia budowlanego. Stawia to oczywiście przed pracownikami budownictwa ogromne zadania. Budowlani muszą dokonać poważnego skoncertywania swoich sił, wprowadzenia postępu technicznego, muszą zająć się w dostatecznej mierze szkoleniem fachowym młodej kadr, podnoszeniem kwalifikacji zawodowych starszych pracowników — słowem: przygotować się wielostopniowo do frontalnego ataku o przysporzenie ziemi krakowskiej dalszych obiektów, których produkcja wzbogaci naszą gospodarkę i gdzie, z drugiej strony, znajdują zatrudnienie ludzie naszego regionu.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 3 (3293)

Kraków, poniedziałek 5 stycznia 1959

Wyd. AB. Cena 50 gr.

Amerykański konstruktor oczekuje w tym roku wystrzelenia przez naukowców radzieckich rakiet na Wenus i Marsa

RADZIECKA RAKIETA KOSMICZNA MINĘŁA KSIĘŻYC

MOSKWA (PAP)
W nocy z 3 na 4 bm. agencja TASS podała następujący komunikat:
O godz. 20 minut 36 czasu moskiewskiego w dniu 3 bm. stacja naukowa ZSRR rozmieszczone we wschodniej części Związku Radzieckiego wzmógł odbiór sygnałów radiowych nadawanych przez rakiety kosmiczne na częstotliwości 19.993, 19.995 i 19.997 megaherców. Odbiór — jak wiadomo — został przerwany 3 bm. kiedy rakieta skryła się za horyzontem.

W 30 minut po północy w dniu 4 bm. wzmógł odbiór sygnałów na częstotliwości 183,6 megaherców. Aparatura naukowa oraz nadajniki znajdujące się w zosobnikach rakiety funkcjonowały normalnie. Otrzymane informacje potwierdziły, że rakieta kontynuuje swój lot po wyznaczony orbicie i zmierza ku Księżycowi.

W dniu 4 bm. o godz. 3 czasu moskiewskiego rakieta znajdowała się w odległości 336.000 km od Ziemi nad Oceanem Indyjskim, na południe od wyspy Jawy. Rakieta kontynuowała swój lot zgodnie z założeniami.

W niedzielę w godzinach rannych agencja TASS opublikowała kolejny komunikat o losie radzieckiej rakiety kosmicznej.
Dnia 4 stycznia br. o godz. 5 minut 59 czasu moskiewskiego radziecka rakieta kosmiczna przeleciała w najbliższej odległości od Księżycy. Przy-

na na tle gwiazdozbioru Panny.

O godz. 9 czasu moskiewskiego rakieta znajdowała się nad Angolą (Afryka Południowa), nad punktem o następujących współrzędnych: 20 stopni długości wschodniej i 11 stopni 25 minut szerokości południowej. Odległość rakiety od Ziemi wynosiła 390 tys. km.

W miarę oddalania się rakiety od Ziemi i Księżycy ich wpływ na ruch rakiety będzie ulegał osłabieniu. Rakieta w coraz większym stopniu będzie podlegała sile przyciągania Słońca. Wejście ona na orbitę o kształcie elipsy i będzie krążyć wokół Ziemi jako pierwsza sztuczna planeta naszego układu słonecznego. Nastąpi to już 7-8 bm.

Wyniki eksperymentalnych obserwacji, otrzymane przy pomocy radzieckiej rakiety kosmicznej, będą publikowane w miarę ich opracowywania.

ta kosmiczna przebyła odległość 370 tys. kilometrów.

Rozwój techniki raketowej już od 1933 r.

NOWY JORK (PAP)
Zastępca głównego inżyniera Towarzystwa „Convair”, które wykonało konstrukcję amerykańskiego satelity „Atlas” Kraft Ehrlicke oświadczył w sobotę w San Diego w Kalifornii, że sukces radzieckiej rakiety w przestrzeni kosmicznej to wielki sukces dla Stanów Zjednoczonych bożycem do kontynuowania wysiłków w tej dziedzinie.

Należy oczekiwać — powiedział Ehrlicke — że naukowcy radzieccy będą próbowali wystrzelić rakiety na Wenus w czerwcu, zaś na Marsa w sierpniu lub wrześniu br.

Gratulacje Macmillana dla Chruszczowa

LONDYN (PAP)
Premier brytyjski Macmillan przesłał w niedzielę do premiera Chruszczowa depeszę, w której składa mu gratulacje z powodu wystrzelenia radzieckiej rakiety kosmicznej.
„Przeżył moje gratulacje z powodu tego doniośnego wydarzenia. Jestem przekonany, że będzie ono stanowiło poważny wkład do skarbnicy wiedzy ludzkości. Brytyjczy uczeni przyłączają się do gratulacji dla swych radzieckich kolegów i tych wszystkich, którzy brali udział w realizacji tego projektu” — pisze Macmillan.



rzyady naukowe oraz nadajniki działają normalnie i przesyłają na Ziemię cenne informacje naukowe, przyjmowane przez stacje naukowe ZSRR. Zadania naukowe, postawione przed rakieta, zostały całkowicie wykonane.

W związku ze wzrastającą odległością między Ziemią a rakieta i w związku z wyzerpnięciem się źródeł zasilania nadajników łączności radiowa z rakieta kosmiczna będzie się stopniowo pogarszała i najprawdopodobniej zostanie przerwana całkowicie w ciągu najbliższych kilkunastu godzin.

Rakieta po minięciu Księżycy wolno przesuwa się na firmamencie i nadal jest widoczna.

Jak stwierdzono, temperatura powierzchni rakiety sięga 10—15 stopni Celsjusza. Temperatura aparatury i gazu wentylacji pojemnika sięga od 10 do 15 stopni Celsjusza, zapewniając normalne funkcjonowanie przyrządów pomiarowych. W czasie przelatywania rakiety w pobliżu Księżycy stacje obserwacyjne ZSRR kontynuowały pomiary parametrów jej lotu. Dokonywanie pomiarów prędkości oddalania się rakiety od środka Ziemi w czasie przelotu jej w pobliżu Księżycy zanotowano, że o godz. 5 czasu moskiewskiego jej szybkość równała się 2,45 kilometra na sekundę. Tak więc w ciągu niespełna 1,5 doby (34 godzin) rakie-



Ludność Moskwy z zainteresowaniem czytała wystrzelenie radzieckiej rakiety kosmicznej.
CAF — Telefoto

N. Chruszczow na przyjęciu z okazji 40-lecia Republiki Białoruskiej

MOSKWA (PAP)
Komitet Centralny Komunistycznej Partii Białorusi, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów Republiki wydały w niedzielę przyjęcie z okazji 40 rocznicy utworzenia Białoruskiej SRR i Komunistycznej Partii Białorusi.

Na przyjęciu obecni byli: premier ZSRR Nikita Chruszczow, kandydat na członków Prezydium KC KPZR — K. Mazurów, D. Polański, D. Korotzenko, J. Kalaberzin, oraz deputowani do Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej Białorusi, działacze na polu nauki, literatury i sztuki, generałowie i oficerowie Armii Radzieckiej, producenci robotniczy przemysłu i rolnictwa.

Delegacja działaczy rad narodowych wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP)
4 bm. wyjechała z Warszawy do Związku Radzieckiego 20-osobowa delegacja działaczy rad narodowych z wicepremierem — Zenonem Nowakiem na czele. W skład delegacji wchodzi m. in.: sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, sekretarz Komisji KC PZPR do spraw rad narodowych — Feliks Lorek, dyrektor biura do spraw prezydium w Urzędzie Rady Ministrów — Janusz Wiczeorek.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abrasimow wraz z członkami ambasady.

Mianowanie nowego rządu na Kubie

Zwycięski marsz z Santiago do Hawany

NOWY JORK (PAP)
Tymczasowy prezydent Kuby, dr Manuel Urrutia, mianował w sobotę wieczorem w tymczasowej stolicy Santiago de Cuba, członków nowego rządu. Zwycięski wódz powstania, Fidel Castro został mianowany pełnomocnikiem prezydenta do spraw kubańskich sił zbrojnych.

Członkowie nowego gabinetu złożyli przysięgę na ręce prezydenta tymczasowego. Urrutia odebrał również przysięgę od nowego mianowanego dowódcy armii lądowej, dowódcy marynarki, szefa policji oraz od przewodniczącego sądu najwyższego.

W czasie ceremonii zaprzysiężenia, która odbyła się na uniwersytecie Oriente w prowizorycznej stolicy Kuby Santiago de Cuba, dr Urrutia złożył skargę w Organizacji Narodów Zjednoczonych na Nikaragwę i Republikę Dominikańską, które sprzedawały broń b. dyktatorowi Batiście.

Fidel Castro i Manuel Urrutia stanęli na czele zmotywowanej kolumny, która wyruszyła z Santiago de Cuba do Hawany. Kolumna ta posiada się bardzo powoli, ponieważ na całej 700-kilometrowej trasie widać ją owacyjnie tłumy entuzjastów.

Jak donosi korespondent AFP z Hawany, władze powstańcze przystąpiły obecnie do tworzenia oddziałów milicji obywatelskiej, których zadaniem jest niszczenie pomocy milicji w utrzymaniu porządku w Hawanie.

W Hawanie stopniowo powraca spokój. Przechodnie mogą swobodnie przechodzić ulicami bez okazywania przepustek. Niemniej jednak w niedzielę grupa zwolenników Batiście otworzyła ogień ze skradzionego ambulanśu do żołnierzy Fidel Castra. 5 żołnierzy zginęło.

Jego zadaniem jest skonsolidowanie pokoju w kraju i niedopuszczenie do dalszego przelania krwi. Ta właśnie konsolidacja sytuacji wewnętrznej jest celem zwycięskiego marszu z Santiago do Hawany.

Castro zapewnił, że jeśli Stany Zjednoczone ustalą swój stosunek do Kuby na zasadach przyjaźni i szacunku, władze powstańcze odniosą się z szacunkiem do USA.

W wywiadzie swym przywódcą wojsk powstańczych przedstawił przebieg ostatnich wydarzeń, a szczególnie swą umowę z szefem Junty wojskowej, generałem Cantillo. Oświadczył on, że spotkał się z Cantillem 28 grudnia w prowincji Oriente. Ustalił z nim wtedy, że Batiście zostanie aresztowany 31 XII, a wojska rządowe poddadzą się bez jednego strzału powstancom.

„Starłem się w ten sposób — powiedział Fidel Castro — uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi. Cantillo jednak stracił umię i pozwolił Batiście i jego bandzie uciec na czas. Porozumienie z Cantillem nie było dla mnie konieczne, ponieważ w ciągu 20 dni mogłem rozbić całą armię rządową i zmusić ją do bezwarunkowej kapitulacji”.

Fidel Castro zaprzeczył, jakoby „ruch 26 lipca” miał coś wspólnego z komunistami. Mówiąc o tymczasowym prezydencie Urrutii zapowiedział, że jest on prawdziwym demokratą.



Pierwszym człowiekiem w Polsce, który odebrał sygnały radiowe z radzieckiej rakiety księżycowej jest technik Polskiego Radia w Warszawie Stefan Filipkiewicz. Jest on swego rodzaju rekordzistą, gdyż rok temu odebrał również jako pierwszy, sygnały pierwszego sputnika radzieckiego. Fot. — CAF

Wicepremier Mikojan przybył do USA

NOWY JORK (PAP)
W niedzielę rano przybył samolotem do Nowego Jorku pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan. Na lotnisku A. I. Mikojan powitali ambasador ZSRR w USA, M. A. Mieliszkiw, stały przedstawiciel ZSRR przy ONZ, A. A. Sobolew, sześćowie przedstawicieli innych krajów, przedstawiciele Departamentu Stanu oraz liczni korespondenci dzienników, radia i telewizji.

Na lotnisku A. I. Mikojan złożył wobec przedstawicieli prasy i radia krótkie oświadczenie.

WASZYNGTON (PAP)
Sekretarz stanu Dulles powołał w sobotę do Waszyngtonu po dwutygodniowym urlopie, który spędził w Jamajce.

Dulles oświadczył dziennikarzom, że prawdopodobnie w poniedziałek spotka się z Mikojanem.

Oświadczenie Mikojana na lotnisku w Nowym Jorku

NOWY JORK. Po wylądowaniu na lotnisku w Nowym Jorku wicepremier Mikojan w krótkim oświadczeniu złożył na prośbę reporterów powiedzial: „Odwiedziłem wasz kraj przeszło 20 lat temu i powróciłem z jak najlepszymi wrażeniami. Sprawiła mi wielkie zadowolenie, że mogę ponownie odwiedzić Stany Zjednoczone i wasze piękne miasto — Nowy Jork. Gdy byłem tu ostatnim razem, podróżowałem w ciągu 2 miesięcy po kraju i poznałem niektórych waszych przywódców. Będzie dla mnie interesującą rzeczą przyrzeć się zmianom jakie zaszły w USA w ciągu tych 20 przeszło lat.

Wstępując na ziemię amerykańską pragnę w imieniu narodu radzieckiego i rządu przekazać narodowi amerykańskiemu życzenia szczęścia w nowym roku i spokojnego

życia w atmosferze powszechnego pokoju”.

W odpowiedzi na pytania korespondentów na temat celów jego przybycia do Stanów Zjednoczonych i dalszych planów Mikojan oświadczył, że przybył w charakterze gościa ambasadora ZSRR Mieduszykowa, aby spędzić w Stanach Zjednoczonych część swojego urlopu, i że nie ma określonych planów, chociaż spodziewa się, iż uda mu się spotkać ze starymi znajomymi i nawiązać nowe znajomości. Zapytany, czy zamierza spotkać się z prezydentem Eisenhowerem, Mikojan odpowiedział: prezydent Eisenhower cieszy się szacunkiem w naszym kraju i chętnie spotkałby się z nim, jeśli będzie miał na to czas. Na pytania korespondenta o jego opinie na temat znaczenia pomyślnego wystrzelenia radzieckiej rakiety kosmicznej, Mikojan odpowiedział, że fakt ten stanowiłoby dobre potwierdzenie sukcesów radzieckiej nauki i jej wkładu do skarbnicy wiedzy całej ludzkości. Czynniki wszystkie — powiedział Mikojan — aby osiągniecia te stały się sprawą pokoju.

W kilku wierszach

11 ROCZNICA OGŁOSZENIA NIEZAWISŁOŚCI BURMY

DELHI (PAP). Naród burmański uroczyście obchodził w dniu 4 bm. 11 rocznicę ogłoszenia niezawisłości kraju. W stolicy Burmy Rangun odbyła się z tej okazji wielka defilada wojskowa, którą odebrał prezydent Burmy U Win Maung. Prezydent U Win Maung i premier rządu generał Ne Win wygłosili orędzie do narodu.

ARTYLERIA CZANGKAISEKOWSKA ZBOMBARDOWAŁA WIES

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, artyleria czangkaiowska rozpoczęła dnia 3 bm. ostrzeliwanie wsiy Taczan, Siatien i innych wyszczelnając ponad 3 tys. pocisków. W wyniku ostrzału silnie ucierpiała wieś na wyspie Taczan, w której zabitych i rannych zostało 48 mieszkańców, w tej liczbie 23 dzieci.

Dziś

W numerze nr. 1:

- Ustrój socjalistyczny stanowił bodziec do szybkiego rozwoju gospodarki nauki
- PRZEMÓWIENIE N. S. CHRUSZCZOWA W 40-lecie Radzieckiej Białorusi Kraj ludzi dobrych, skromnych i pracowitych
- JERZY BITTNER Jak rozgryźć ten orzech?...
- I na stronie 3 nowa nowela Stanisława Lema „Ciemność i pleśń”



NA KUBIE

1 stycznia 1959 r. prezydent Fulgencio Batista opuścił Kubę. Władzę przejął generał wojskowy pod dowództwem generała Castillo.

Na zdjęciu: Powstańcy kubańscy po zdobyciu posterunku wojskowego.

FOT. — CAF.

Ustrój socjalistyczny stanowi bodziec do szybkiego rozwoju gospodarki i nauki

Przemówienie N. S. Chruszczowa w Mińsku

MOSKWA (PAP). Wystrzenie radzieckiej rakiety kosmicznej oznacza, że my, jako pierwsi w świecie, torujemy drogę do Ziemi Księżycowi — oświadczył N. S. Chruszczow w przemówieniu wygłoszonym na uroczystym posiedzeniu Rady Najwyższej i Komitetu Centralnego KP Białorusi, które odbyło się 3 bm. w Mińsku z okazji 40 rocznicy proklamowania Republiki Białoruskiej.

Chruszczow stwierdził, że nowe zwycięstwo Związku Radzieckiego raz jeszcze przekonywająco wykazuje, iż ustrój socjalistyczny stanowi bodziec do szybkiego rozwoju gospodarki, nauki, techniki i kultury, otwiera pole do rozwoju uzdolnień i talentów, którymi tak hojnie obdarzony jest naród radziecki.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR podkreślił, że zwycięstwo Związku Radzieckiego obala oszczerstwa wrogów usiłujących oszkalować ustrój radziecki i socjalizm. W ciągu 40 lat władzy radzieckiej — powiedział Chruszczow — naród radziecki dokonał gigantycznego wysiłku budując socjalizm i tworząc potężne państwo socjalistyczne, które zajmuje dziś drugie miejsce w świecie pod względem poziomu produkcji przemysłowej i pierwsze miejsce w dziedzinie konstrukcji i bu-

dowy rakiet międzykontynentalnych, uruchamiania sztucznych satelitów ziemi oraz w wielu innych gałęziach nauki i techniki.

Mówiąc o sukcesach osiągniętych przez BSRR w ciągu 40 lat jej istnienia, N. S. Chruszczow podkreślił, że obecnie Białoruś jest potężną republiką przemysłowo-kolchozową.

Apel do szefów rządów ZSRR, Anglii i USA

LONDYN (PAP)

Tysiące wybitnych angielskich działaczy społecznych podpisało apel do szefów rządów ZSRR, Anglii i USA, w którym proszą o zwołanie konferencji na najwyższym szczeblu w celu osiągnięcia osłabienia napięcia międzynarodowego.

Życzę Wam byście się czuli coraz bardziej gospodarzami zakładu...

(Inf. wł.) ...Tak powiedział, m. in. naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, Józef Kołacz w Krakowskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego, przemawiając w dniu 3 bm. do pracowników tych zakładów z okazji wręczenia sztandaru przechodniego.

Sztandar ten, który KZPO po raz pierwszy dostał w swoje ręce od bratniego przedsiębiorstwa z Wejherowa, to symbol ofiarnej pracy krakowian. Decyzja Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wynikała z konkretnych faktów, które podała do wiadomości w swym przemówieniu dyrektor KZPO mgr Marcela.

Oto one: wysiłkiem całej załogi zakład wykonał z nadwyżką plan III kwartału ub. r. w podstawowych wskaźnikach a mianowicie: plan produkcji w cenach konkurencyjnych w 101,7 proc., w cenach zbytu w 103,2 proc., we wszystkich asortymentach i przy wysokim przekroczeniu planu pierwszego gatunku „Extra”. Równocześnie limit zatrudnienia i fundusz płac nie został wykorzystany. W tym okresie zostały obniżone koszty własne o 2,56 proc. przez co uzyskano się w efekcie wykonanie planu akumulacji w 113,7 proc.

Niewątpliwie wpływ decydujący na dobrą pracę załogi, a tym samym i osiągnięte wyniki miały uchwały podjęte przez I Konferencję Samorządu Robotniczego, odbytą w czerwcu ub. r. Musimy jednak zdawać sobie sprawę z tego, że pracujemy obecnie w o wiele trudniejszych warunkach, aniżeli w latach ubiegłych.

Dyr. Marcela stwierdził, że trudnym zadaniem może jedynie sprostać ten zakład, który posiada w pełni dyscyplinowaną załogę o pełnych kwalifikacjach zawodowych i w pełni zdającą sobie sprawę z roli, jaka przypada każdemu pracownikowi-obywatelowi.

Z tych okoliczności wynikała decyzja uruchomienia w KZPO zespołów produkcyjnych krótkoseryjnej oraz obecnie już przeprowadzanej, zmianie asortymentu płaszczy na kostiumy damskie.

Wytoczne zawarte w uchwałach XII Plenum KC PZPR



Wobec przedstawicieli władz partyjnych, rad narodowych, Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego, pracowników KZPO, nastąpił akt przekazania sztandaru przechodniego w ręce poeztu sztandarowego Krakowskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

nakładają na Zakład jeszcze trudniejsze, lecz realne zadania w zakresie ilości i jakości produkowanej odzieży. W tym stanie rzeczy znajduje zrozumienie i właściwe miejsce zaopiniowane w pewnym okresie czasu współzawodnictwo pracy.

Trzeba podkreślić, że sobotnia uroczystość, na którą przybyli przedstawiciele partii i rad narodowych oraz licznie zebrana załoga KZPO, miała nadzwyczaj serdeczny i odbiegający od normalnego szablonu charakter.

Tekst i zdjęcie: Andrzej Piotrowski

Studenci zachodniemieccy popierają Plan Rapackiego

BERLIN (PAP)

Rezolucja uchwalona w niedzielę na Kongresie Studentów przeciwko zbrojeniom a-

tomowym w Berlinie zachodnim domaga się przeprowadzenia rokowań między rządami NRF i NRD w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i utworzenia konfederacji obu państw niemieckich.

Rezolucji tej przypisuje się wielkie znaczenie. Obserwatorzy konferencji w Niemc i z zagranicy porównują ją z głośnym oświadczeniem 18 fizyków atomowych z Getyngi w sprawie zaprzestania zbrojeń atomowych.

Rozładowanie napięcia sytuacji w Europie środkowej jest w chwili obecnej sprawą pilniejszą niż kiedykolwiek — głosi rezolucja — dlatego też kongres popiera propozycję polskiego ministra spraw zagranicznych A. Rapackiego w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej oraz wita z zadowoleniem pierwsze wyniki konferencji genewskiej w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

BERLIN (PAP). Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet przelała na ręce premiera Grecji Karamanisa depeşe, w której wyraża głębokie oburzenie z powodu represji, jakie rząd grecki stosuje wobec członków ruchu demokratycznego Eła, oraz żąda uwolnienia bohatera narodowego Grecji, Manolisa Glezosa.

Min. kultury i sztuki - T. Galiński wyjechał do ZSRR

WARSZAWA (PAP)

4 bm. min. kultury i sztuki — Tadeusz Galiński wyjechał do Moskwy celem podpisania umowy o wymianie kulturalnej między Polską a Związkiem Radzieckim na 1959 rok.

Na dworcu głównym w Warszawie min. Galińskiego zegnal: wiceministrowie kultury i sztuki K. Rusinek, T. Zaorski i Z. Garstecki, przedstawiciele Min. Spraw Zagranicznych, Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz świata artystycznego stolicy.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Piotr Abrasimow oraz członkowie ambasady.

Z Zakładów Radiowych „BIORA” Nowe typy lepsza jakość

WROCLAW (PAP). Co trzy

minuty z taśm montażowych zakładów radiowych „Diora” w Dzierżoniowie schodzi odbiornik radiowy. Każda godzina pracy załogi to 20 odbiorników, każda zmiana — 160 odbiorników. Od najtańszych, których cena wynosi 700 — 1250 zł, „Nocturnów”, „Sonatin”, „Promyków”, „Juchasów” poprzez odbiorniki średniej klasy w cenie 1450 — 2.200 zł o dźwięcznych nazwach „Preludium”, „Poemat”, „Karykasy”, „Serenada”, „Czarodziej” do najdroższych, których cena wynosi od 3200 do 3800 zł — „Podhale”, „Słask” i w pełni udana „Symfonia”. Bieżący rok przyniesie ma zakładom „Diora” nie tylko bardzo szybkie tempo pracy, ale i uruchomienie produkcji

Uroczystość nadania nazwy „Ludowych Partyzantów Ziemi Krakowskiej” w Garnizonie Lotniczym

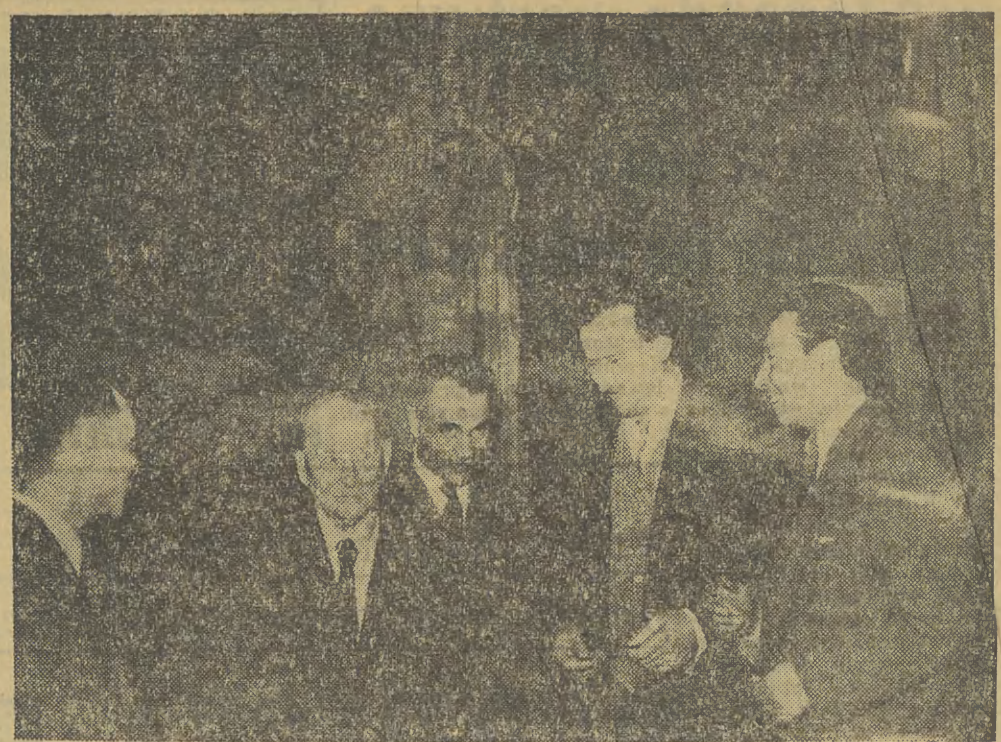
(Inf. wł.) Wczoraj w Krakowskim Garnizonie Lotniczym odbyła się uroczystość nadania jednostce nazwy Ludowych Partyzantów Ziemi Krakowskiej. Na uroczystości przybyli dowódca wojsk lotniczych gen. dywizji Jan Frey-

Bielecki, gen. Czesław Czuby-Borkowski, gen. Księżyarczyk, sekretarz KW PZPR tow. E. Tarko, zastępca przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa E. Góra, przedstawiciele Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowej Rady Narodowej oraz delegacje z innych jednostek wojskowych.

Po odczytaniu rozkazu ministra Obrony Narodowej do zgromadzonych żołnierzy przemawiali: generałowie, dowódcy jednostek, przedstawiciele partii i ZBoWiD-u — zycząc dalszych sukcesów w służbie ojczyzny i pomysłnych wyników w pracy.

Defilada przed trybuną, na której znajdowali się honorowi goście oraz wspólny obiad i lampka wina zakończyły tę niecodzienną uroczystość. (ks)

Defilada przed trybuną, na której znajdowali się honorowi goście oraz wspólny obiad i lampka wina zakończyły tę niecodzienną uroczystość. (ks)



WYSTAWA SZTUK PLASTYCZNYCH W MOSKWIE

26 grudnia 1958 r. otwarta została w Moskwie pierwsza wystawa dzieł artystów z krajów socjalistycznych.

Na zdjęciu: grupa artystów-uczestników wystawy. Od lewej: Fan Ke An (Wietnam), Xawery Dunikowski (Polska), A. Czukurku (Rumunia), K. Baba (Rumunia), Maj Wan Hien (Wietnam)

FOT. — CAF.

Wznowienie konferencji ekspertów w Genewie

GENEWA (PAP)

W poniedziałek wznowione zostaną w Genewie obrady amerykańskich, brytyjskich i radzieckich ekspertów do spraw energii atomowej. Będą one kontynuować dyskusje nad brytyjską propozycją dotyczącą procedury komisji kontroli doświadczeń z bronią atomową.

Przed odroczeniem konferencji na okres świąteczny uczestnicy jej osiągnęli porozumienie co do czterech pierwszych artykułów tego projektu, które przewidują:

1. Zakaz doświadczeń z bronią nuklearną na terytorium państw, które podpiszą w tej sprawie porozumienie.

2. porozumienie sygnatariuszy w sprawie współpracy i udziału w pracach międzynarodowej organizacji i kontroli,

3. strukturę organu kontroli, który składać się z komisji kontroli (ciała kierownicze), systemu wykrywania doświadczeń, administratora i „konferencji państw sygnatariuszy układu”.

4. skład komisji: 3 stałych członków — W. Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki — oraz przedstawiciele czterech państw, którzy wybrani byłiby przez konferencję na okres trzech lat.

Pogrzeb prof. Mieczysława Czaji

(Inf. wł.) W ub. sobotę świat naukowy oddał ostatni hołd wielkiemu uczonemu prof. dr MIECZYSLAWOWI CZAJI.

Pogrzeb nagle zmarłego Profesora zgrupował na Cmentarzu Rakowickim licznych przedstawicieli świata nauki z Krakowa oraz całej Polski, delegacje ministerstw PAN-u, towarzystw naukowych, których Czaja był wybitnym działaczem, asystentem, studentów i bliskich. Trumna ze zwłokami Zmarłego, niesiona na barkach przez górali społeczną w Alei Zastawnych. Poprowadziła ją dziesiątka wieńców.

Nad otwartą mogiłą żegnał prof. Czaję imieniem Ministerstwa Rolnictwa wiceminister GOOWA. Przypomniawszy on postać Profesora jako nie tylko kogoś wybitnego naukowca i działacza społecznego, ale także o wielkim sercu człowieka. Po południu w siedzibie Polskiej Akademii Nauk odbyła się akademii żałobna. Była ona nie tylko wyrazem

(ks)

Ponad 15 tys. wozów osobowych około 14 tys. ciężarówek 105 tys. motocykli — wyprodukuje przemysł motoryzacyjny

Interesująco przedstawia się plan produkcji sprzętu motoryzacyjnego na rok bieżący. Nasze fabryki opuści 15.200 samochodów osobowych, około 14 tys. samochodów ciężarowych, furgonów i furgonetek, w tym ponad 4,5 tys. „Starów” i 1600 wywrotek „Star” W-11, 4500 sztuk tzw. pick-up produkcyjny FSO-Zerań, 700 furgonów 0,8 t, „Nysa”, 1000 ciężarówek 0,9 t, „Zuk”.

Nasza gospodarka narodowa otrzyma dzięki temu spora ilość samochodów ciężarowych 0,5 t, 0,7 t i 0,9 t, co pozwoli na regulację struktury taboru w wielu przedsiębiorstwach i bardziej ekonomiczne wykorzystanie posiadanego parku samochodowego.

Na elementach samochodu „Star” wybudujemy autobusy HO1, 700 sztuk dla komunikacji miejskiej i 600 — dla międzydzielnicowej, a 100 autobusów na elementach samochodu „Warszawa”. Ponadto kilkadziesiąt sanitarek oraz szereg innych wozów specjalnych.

W roku 1959 przewiduje się wyprodukowanie 105 tys. motocykli i skuterów oraz 20 tys. motorowerów.

Ogromna większość produkcji samochodów osobowych przeznaczona jest dla krajowych amatorów motoryzacji, w sprzedaży rynkowej bowiem ukaza się wszystkie wyprodukowane „Syreny” (3 tys. szt.), wszystkie „Mikrusy” (2,5 tys. sztuk), oraz 5.200 „Warszaw”.

Na eksport zaplanowano 4 tys. „Warszaw”, 2800 ciężarówek „Star” oraz 700 wywrotek. (AR)

W 40-lecie Radzieckiej Białorusi

Kraj ludzi dobrych, skromnych i pracowitych

Ileokroć w ostatnich latach wypada mi przejeżdżać przez białoruską ziemię — a tedy prowadzi droga każdemu Europejczyka, który żąda do ZSRR czy do Chin, — nie mogę nie pomyśleć o rzeczy, zdawałoby się zwykłej i nie wartej u porządku wspomnienia: o dworcach kolejowych. W 1946 roku, gdy Polacy powracali przez Białoruś do ojczyzny, drogi kolejowe wiodły przez pustkowia tak przeraźliwe, że nieliczne kikuty spalonych domów, żelazto sterzących szyn, wydawały się radosną ozdobą krajobrazu. Pociągi zatrzymywały się w umiarkowanych miejscach, zwanymi stacjami kolejowymi i trudno było się domyślić, skąd maszynista wie, w którym miejscu pustkowia zatrzymać pociąg.

Obecnie na całej długości drogi od Brześcia do Smoleńska i jeszcze dalej są nowe dworce. Czyste i tradycyjnie różowego koloru wywołują miśzane uczucia: jak to dobrze, że się tak odbudowali nasi sąsiedzi i jak to niedobrze, że są narody, które wciąż muszą zaczynać od nowa.

Nie ma lepszego wskaźnika rozwoju siły narodu niż rozwój produkcji przemysłowej. Nie jest co prawda ściśle doświadczenie, że Białoruś przed 40 laty na drodze socjalistycznego rozwoju wstąpiła wprost z feudalizmu. Kapitalizm miał w tym okresie coś do zanotowania w tym kraju. Ale był to kapitalizm podobny do ówczesnego polskiego: słaby,

niedorozwinięty, mało przężny. Dziś, po 40 latach, po dwóch ciężkich wojnach, białoruski przemysł w ciągu 20 dni produkuje tyle, ile dawniej produkował w ciągu roku. Jest to liczba wymowna.

Zresztą produkcja produkcji nie równa. Białoruś jest dziś nie tylko krajem przemysłowym w ogóle, lecz krajem wielkiego przemysłu. Samochody ciężarowe, traktory, rowery, wysłanniki aparatu radiowego i telewizyjnego, zegarki, elektroniczne maszyny do liczenia, materiały włókiennicze i budowlane — to tylko pójebny przegląd asortymentu przemysłowego produkowanego na Białorusi.

A kiedy przeda paru miesiącami nasza delegacja partyjno-rządowa z tow. Gomułka na czele zwiędzała białoruskie fabryki, trwała tam już nie produkcja po prostu, lecz rzeczywiście twórcza praca nad dalszą techniczną rekonstrukcją, automatyzacją i chemizacją produkcji, nad przygotowaniem białoruskiego potencjału przemysłowego do zadań, jakie wyznacza Białoruś nowa radziecka 7-letnia.

Zadania te są zaiste olbrzymie. Niech powie o tym chociażby suma 32 miliardów rubli inwestycji, które zostaną włożone w białoruską gospodarkę w ciągu najbliższych 7 lat. Będzie to dwa razy więcej pieniędzy niż zainwestowano w ten sam kraj w latach 1946-1950. W tym czasie do dwukrotny wzrost produkcji przemysłowej. Oczywiście te 32 miliardy rubli przeznaczane są nie tylko dla przemysłu, lecz również m. in. i

rolnictwa białoruskiego. Rolnictwa, które chyba szczególnie żywo odczuło to wszystko, co partia i rząd uczyniły w tej dziedzinie po XX Zjeździe partii.

Zachodnia Białoruś — kraj, który my, w Polsce dobrze znamy i którego sukcesy radują nas szczególnie, przeżywa dziś okres burzliwego rozwoju. Można to już dziś wyrazić liczbami nowych zakładów przemysłowych w Grodnie, Lidzie czy Melodzieźnie. Zakładów przemysłowych, nowo wybudowanych osiedli mieszkaniowych, kin czy teatrów w miejscowościach, do których przed laty zaledwie dwudziestoma nigdy nie zbliżył nawet żaden film. A był to przecież już wiek XX...

Liczyb mówiące o rozwoju produkcji, to wskaźniki ważne, ale przecież nie jedne. Miałam już okazję kiedyś napisać w czasie pobytu na Białorusi, iż szczególnie radują i wzruszają ludzi znających białoruską ziemię jest fakt kulturalnej rewolucji narodu białoruskiego. Białoruś zresztą pod tym względem rozwija się w sposób szczególny. Wyższe uczelnie, a również Akademia Nauk, powstały tu wkrótce po zwycięstwie władzy radzieckiej, zaczęły się rozwijać zanim jeszcze kraj stworzył podstawę przemysłową gospodarczą. Tak mogło się stać tylko w rodzinie narodów radzieckich, tylko przy wspólnym budowaniu wraz z innymi republikami radzieckimi. (AR)

MARIA WOŁODARSKA

Jak rozgryźć ten orzech?...

JEST to objaw chyba ze wszech miar pozytywny, godzien poparcia, troskliwej pielegnacji. Jak bowiem inaczej można określić, dzisiaj w dobie kryzysu mieszkaniowego fakt, że niemal z każdym dniem przybywa instytucji i przedsiębiorstw, które angażują się materialnie w budowę domów mieszkalnych dla swoich pracowników? Tym sposobem dla wielu ludzi od lat najczęściej bezskutecznie kłopotujących do bram różnych „kwaterunków” otwiera się inna, bez wątpienia łatwiejsza i krótsza droga do poprawy tragicznej nieraz sytuacji mieszkaniowej.

Równocześnie jednak, każdy rozdział zakładowych mieszkań stanowi dla ludzi, zajmujących się tą sprawą, nielada orzech do zgryzienia! Jeśli z reguły, powiedzmy na 30 mieszkań przypada 200 albo i więcej podań, to chyba wystarczy, aby uzmysłowić sobie, na czym ów trudny do zgryzienia orzech polega. Jakby go nie „rozgryzać”, zawsze będą niezadowoleni i na to w takiej sytuacji nie ma rady. Ale jest rada na to, aby tym niezadowolonym udowodnić, że niesłusznie są ich pretensje, jeśli rozdział mieszkań został dokonany sprawiedliwie i rzetelnie z punktu widzenia pewnych zasad, które obrano uprzednio za miernik takiej oceny.

CZY KAŻDY zakład potrafi temu sprostać, ukreślając z miejsca ieb plotce, niejednemu podejrzeniu o stronniczość i kumoterstwo? Zależy to od wielu okoliczności i — rzecz oczywista — od ogólnej atmosfery, w jakiej dokonywać się będzie rozdział mieszkań.

Wśród tych okoliczności zasadniczą pozycję zajmuje sprawa właściwych kryteriów rozdziału, jakie powinny zostać nie tylko ustalone za wiedzą całej załogi, ale i konsekwentnie przestrzegane przy układaniu listy przydziałów. Przez kogo — to kwestia nie obojętna. Przez ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem, uznanych wśród ogółu pracowników za najbardziej uczciwych i zdolnych do zajmowania obiektywnego stanowiska, przez ludzi, nie zainteresowanych osobiście w uzyskaniu mieszkania. Jeśli więc powołuje się w zakładach do życia różnego szczebla komisje (oddziałowa i ogólnozakładowa) dla podjęcia tego trudnego zadania, to byłoby chyba nie od rzeczy formować ich skład w drodze wyborów, przy uwzględnieniu zasady, że muszą się tam zna-

leć: przedstawiciel organizacji partyjnej, związku zawodowego, rady robotniczej, kierownictwa i ewentualnie ZMS. Wówczas trudno będzie komukolwiek wystąpić z zarzutem, że do komisji weszli ludzie przez kogos tendencyjnie dobrani, że przy ustalaniu jej składu nie pytano załogi o zdanie.

A jeśli i takie komisje, pochodzące z wyborów, będą swą działalnością wzbudzały czyjeś zastrzeżenia (co przecież nie jest wykluczone) — łatwo można wtedy zareplikować: Samiście ich wybrali, miejcie więc przede wszystkim do siebie o pretensje.

A teraz kilka słów o kryteriach rozdziału mieszkań. Najważniejsze z nich to słowniki przydatności danej pracownicy dla instytucji, ranga jego kwalifikacji, staż i wyniki pracy. W dalszej kolejności należy brać pod uwagę czyjeś potrzeby mieszkaniowe. Dlaczego dopiero w dalszej kolejności?

NIE brak takich, którzy stoją na stanowisku, że przede wszystkim — jeśli nie wyłącznie — czyjaś sytuacja mieszkaniowa powinna być momentem rozstrzygającym. Nie mają oni racji bo po pierwsze, skoro zakład buduje i rozdziała mieszkania, ma pełne prawo dokonywać tego pod kątem zabezpieczenia interesów produkcji. Praktyka wykazuje, że niejednokrotnie ludzie, znajdujący się w opłakanych warunkach mieszkaniowych, tylko na tyle czuli się związani z zakładem pracy, na ile mieli nadzieję otrzymać mieszkanie zakładowe; kiedy je otrzymali, porzucali zakład.

Po d r u g i e: zastanówmy się, kto powinien mieć tu prawo pierwszeństwa? Czy dłużej pracownik zakładu, który w porównaniu z innymi nie mieszka może najgorzej, czy też ten, który mieszka wprawdzie gorzej, ale pracuje w zakładzie np. nie dłużej, niż rok albo kilka miesięcy. Otóż najczęściej t e n pierwszy, ze względu na swe zasługi dla zakładu, ze względu na to, że nie ma w stosunku do niego takich obaw, jak w stosunku do drugiego, (że po otrzymaniu mieszkania opuści zakład).

Nie dla takich przecież wędrujących pracowników przeznaczona są mieszkania w budownictwie przyzakładowego. Nie po to zakład ponosi często ogromny jak na jego sily, ciężar finansowania budownictwa mieszkaniowego, aby potem wytwarzała się paradoksalna sytuacja, że pracownicy zakładów nie mają mieszkań i nie mogą się na nie doczekać, gdy w budynkach zakładowych mieszkają ludzie, którzy dawno z zakładu odeszli.

Wreszcie przy ustalaniu listy przydziałów należy brać również pod uwagę aktywność społeczno-polityczną kandydatów na mieszkania. To prawda, że praca społeczna jest

pracą, za którą się nie płaci, ale trudno powiedzieć, że o fiarność w niej wykazana nie jest godna wyróżnienia i to nawet w postaci przydziału mieszkania. (Oczywiście, pod warunkiem, że kandydat odpowiada wymaganiom, wynikającym z wymienionych dwóch kryteriów).

CZY TO wszystko wystarczą, aby procesu ustalania listy przydziału nie otaczała atmosfera plotek i nieufności? Otóż nie. Komisje mogą działać jak najlepiej, biorąc skrupulatnie pod uwagę odpowiednie kryteria, a jednak nie unikną wokół siebie niezdrowej atmosfery, jeśli będą działały w sposób niejawni, jeśli to, co postanowią, jak też motywy ich decyzji nie zostaną jak najbardziej jawna droga, unikając nawet pozorów, które mogłyby sugerować coś innego.

Tak np. w pewnych zakładach obrano tego rodzaju metody, że dawano przydziały na mieszkania w nowym budynku pod warunkiem, że obdarzeni tymi przydziałami pracownicy zgoda się na objęcie w posiadanie mieszkań całkiem gdzieś indziej. Po co o b i e r a ć taką okrutną drogę, która wzbudza tylko nieufność, podejrzenie? Można przecież było od razu wypisać przydziały na te mieszkania, jakie poszczególni pracownicy rzeczywiście mieli otrzymać. Wiadomo, jak łatwo wywołać złą krew w tak delikatnej i trudnej sprawie, gdy mieszka jest mniej, aniżeli potrzebujących. Od taktu, wyrobienia społecznego, uczciwości ludzi, których głos tu decyduje, zależy wiele. Muszą oni sprostać odpowiedzialności, jaka na nich z tego tytułu spada, aby swymi poczynaniami nie wywoływali wśród załogi fermentu, co z reguły odbija się ujemnie i na produkcję.



W roku 1957 rozpoczęto w woj. poznańskim na większą skalę hodowlę bażantów — ptaków należących do rzadkości, a niedługo żyjących licznie w lasach i na polach Wielkopolski. Ptaki te są sprzymierzeńcami rolników w walce ze szkodliwymi zwierzętami. Hodowlę bażantów prowadzi PGR „Polski Związek Łowczy” oraz Państwowe Stadołny Kom. Młodych Inżynierów do PGR Grodzisko (pow. Gostyń) sprowadzono 400 bażantów z Rumunii. CAF — fot. Grzędą

Kronika WOJEWÓDZTWA

Kiedy położy się temu kres?

Ostatulo zaobserwować można przed bramą kolejki furmanki, oczekujących na węgiel deputatowy. Kolejki te są tak długie, że sięgają nieraz do 50, a nawet więcej wozów.

Wynika to z niesystematycznej dostawy węgla do składowiska zakładowego oraz chaotycznej organizacji wydawania węgla. Mówią o tym liczne przykłady: Zawodowi wozacy — „spryciarze”, po dostaniu się do zakładu ładują węgiel na furmanki i po zwaleniu odwożą go na bok, składając na terenie zakładu, a po opróżnieniu furmanki znów ładują itd., aż się „nasyca”. Inni zaś mówią: „Jedziemy po butle od tleniu”, wjeżdżają po kolejki, ale z powrotem wiozą... węgiel.

Trzeba również dodać, że węgiel biorą kierowcy ciągników, wyrotek i samochodów ciężarowych. W większości ci ostatni przewożą węgiel z zarobek do własnej kieszeni, oczywiście kosztem zakładu lub firmy budowlanej. Stan ten wywołuje silne rozgorzczenie. Robotnicy interweniują w dyktando, ale kiedy będzie lepiej z wydawaniem węgla — nie wiadomo?

A może by tak wprowadzić znaczki kolejności? (SI)

Inicjatywa godna poparcia

JAKKOLWIEK tzw. „uzysk nowych izb” z roku na rok poważnie wzrasta, jednak całkowita realizacja już czekających w Prez. MRN w Brzesku wniosków na mieszkanie (nie licząc tych, które w międzyczasie napłyną) będzie trwała co najmniej przez 10 lat.

Zrozumiałe jest, że w takiej sytuacji przed Prezydium stanęło poważne zadanie szukania nowych dróg dla zdobycia środków finansowych na budowę większej ilości mieszkań, niż dotychczas. Powstała zatem myśl włączenia do budownictwa mieszkaniowego dodatkowo wygospodarowanych funduszy wszystkich zakładów pracy z terenu miasta. Pozwoli to na budownictwo mieszkalne, których rozdział dokonany byłby proporcjonalnie do oddanych funduszy.

Jest szereg zakładów, których fundusze nie pozwalają na prowadzenie samodzielnego budownictwa przyzakładowego. Po skomansowaniu jednak wszystkich środków Prezydium MRN będzie mogło powierzyć budowę jednego lub więcej bloków mieszkaniowych DBOR.

Inicjatywa ta pozwala wszystkim przedsiębiorstwom, nie mających dostatecznych funduszy na nowe budownictwo, wygospodarować mimo to środki na kilka chociażby izb. (Z)

Aby mniej było cierpiących

JEDNA z bolączek mieszkańców Bochni i okolicy jest ból i wprost łasiemowe ogonki w dwóch istniejących aptekach, zmuszające do straty czasu w wypadku konieczności zakupu białego nawet specyfiku. Przed kilku laty istniały tu trzy apteki i punkt apteczny w Rejonowej Przychodni. Nie wiadomo dotąd, dlaczego zlikwidowano aptekę przy ul. Kazimierza Wielkiego, a wyposażono jej urządzeniem Oświęcim. Ta sama — zdaje się — „radosna twórczość” kazała zamknąć również punkt apteczny.

Czekają więc ludziska cierpliwie, ale coraz częściej sarkają, winiąc niesłusznie obsługę aptek za ten stan rzeczy. Stąd już kilkakrotnie interpelacje radnych na sesjach oraz sżuszne starania Prezydium MRN w Bochni o otwarcie chociażby punktu aptecznego dla sprzedaży gotowych leków, środków leczniczych i artykułów drogeryjnych. (N)

O Dom Turysty w Nowym Sączu

Uruchomienie hotelu turystycznego nie rozwiązuje zupełnie problemu zakwaterowania wycieczek przewijających się przez Nowy Sącz. Dlatego pałaca staje się sprawą budowy Domu Turysty. W planie rozwoju turystyki przewidziano te inwestycje. Jej wykonanie będzie zupełnie możliwe, a bawławy ostatnio w Nowym Sączu przez ZG PTK, M. Arczyński przyrzekł najdalej idące poparcie aktywowi sądeckiemu w tym przedsięwzięciu.

Tajemnica mumii na Antarktydzie

Geograf radziecki, prof. Eugeniusz Korotkiewicz zakończył prace badawcze nad rozwiązaniem zagadki tzw. „mumii antarktycznych” czyli trupów zwierząt i ptaków, które przechowały się w normalnych dla Antarktydy warunkach atmosferycznych, nie ulegając rozkładowi.

Uczony przeprowadził wiele badań na wolnych od lodu obszarach morskich, u wschodnich wybrzeży Antarktydy. Również w oazach Bungea i Greegsona znajdował na powierzchni lodu dobrze zachowane trupy pingwinów i fok. Najciekawsze okazały się badania i znaleziska na wybrzeżu Ingrid Christensen. Tutaj, w rejonie, który radzieccy polarnicy nazwali „Dolina Śmierci”, na obszarze ponad dziesięć kilometrów nad brzegami jezior, zawierających gorzko-słona wodę, znaleziono porożeczone zwłoki stoni morskich, fok, olbrzymich albatrosów i pingwinów.

Prof. Korotkiewicz jest zdania, że „mumie antarktyczne” nie uległy rozkładowi przede wszystkim wskutek działania mrozu. W lecie zaś, kiedy temperatura jest znacznie wyższa, proces konserwacji nie zostaje przerwany, dzięki suchoci powietrza i całkowitej nieobecności bakterii.

Naturalne „mumie antarktyczne” w dalszym ciągu stanowią dla uczonych temat wielu intensywnych badań.

PRA-SA ZAPRA- NIGIENA
DONOSI
Spółdzielczość produkcyjna w NRD

(Inf. wł.). Jak podaje NEUES DEUTSCHLAND, obecnie w 9.600 wsi w NRD istnieją spółdzielnie produkcyjne. Oznacza to, że tylko w 5 proc. ogólnej liczby wsi nie utworzono jeszcze gospodarstw zespołowych.

W 277 gminach wszyscy chłopcy zrzeszeni są w gospodarstwach i socjalistycznych. Od początku 1953 roku do końca listopada do spółdzielni wstąpiło 116 tys. nowych członków i utworzono 3.669 nowych gospodarstw zespołowych. Przyszło 81 tys. chłopów gospodarujących indywidualnie wraz z rodzinami rozstrzygnięto na rzecz wielkiej produkcji socjalistycznej 11. tytułu wstąpiło do spółdzielni od początku 1953 roku do końca 1953 roku.

„Szybki rozwój socjalistycznego sektora rolnictwa — spółdzielnie produkcyjne i państwowe gospodarstwa rolne obejmują obszar wynoszący 44,8 proc. wszystkich użytków rolnych wobec 29,5 proc. pod koniec 1952 roku — wysiłki chłopów spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie, traktorzystów i robotników rolnych, skłoniła współpracę między osrodkami maszynowymi a spółdzielniami produkcyjnymi oraz lepsze wyposażenie techniczne rolnictwa doprowadziły do znacznego podniesienia produkcji i rynku. Do zwiększenia produkcji przyczyniły się głównie spółdzielnie produkcyjne.

Na wsi rozwija się nadal socjalistyczna bara produkcyjna. Roszczerza się budownictwo o charakterze socjalnym, kulturalnym i produkcyjnym.

CIEMNOŚĆ I PŁEŚŃ

Stanisław Lem

— To już ostatni, co? — powiedział mężczyzna w deszczowym płaszczu. Końcem buta strącał z nasypu okrychu ziemi w dół, na dno jeza, gdzie pod pochylonymi postaciami o niekształtnych, olbrzymich głowach hucały acetylenowe płomienie. Nottinsen odwrócił się, żeby wytrzeć zażawione oczy.

— Cholera, zapomniałem gdzieś ciemne szkła, Ostatni? Mam nadzieję. Ledwo już trzymam się na nogach. A pan?

— Mężczyzna w lśniącym kapeluszu, po którym ściekały drobne kropelki wody, schował ręce do kieszeni.

— Jestem przyzwyczajony. Niech pan nie patrzy — dodał, widząc że Nottinsen znowu spogląda w głąb jeza. Ziemia parowała i syczała pod palnikami.

— Jestem przynajmniej mieć pewność — mruknął Nottinsen. Mrużył oczy.

— Jeżeli to jest tak — wyobraża pan sobie, co tam musiało się dziać? — głowa wskazała poza szose, gdzie nad wynurionymi brzegami krateru unosiły się cieniutkie smutki pary, rozpalającej się falkowo błyskaniem niewidzialnych płomieni.

— On już wiedzą na pewno nie żył — powiedział mężczyzna w deszczowcu. Po koleji wyciągał obie kieszenie na lewą stronę i wytrząsał z nich wodę. Drobną deszcz wciągał pod.

— Nie zdążył się nawet przestraszyć — i nie nie czuł.

— Przestraszyć się? — powiedział Nottinsen. Chciał spojrzeć w niebo, ale schował zaraz głowę w kołnierz przed deszczem. — On? To pan go nie znał. No, pewno, że go pan nie

znał — zreflektował się. — On pracował nad tym cztery lata — w każdej sekundzie tych czterech lat to się mogło stać.

— To dlaczego pozwolili mu to robić? — mężczyzna w mokrym płaszczu popatrzał spode łba na Nottinsena.

— Bo nie wierzył, że mu się uda — odpowiedział ponuro Nottinsen. Sine, kolące wzrok płomienie lizały wciąż dno jeza.

— Tak — powiedział tamten. Ja miałem trochę oko na to, jak się budowało — spojrział w stronę odległego o kilkaset metrów, słabo dymiącego krateru. Musiał kosztować ładny grosz...

— Trzydzieści milionów — przyznał Nottinsen. Przesząpił z nogi na nogę. Zdaowało mu się, że bucki przemakają. — Co z tego? Daliby mu trzytysia, albo trzy tysiące, gdyby mieli pewność —

— To miało coś wspólnego z atomami, prawda? — powiedział mężczyzna w nieprzemakalnym płaszczu.

— Skąd pan wie?

— Słyszałem. Zresztą widziałem słup. — Eksplozji?

— A zresztą po co było budować to tak daleko — nie?

— To było jego życzenie — odparł Nottinsen. — Dlatego pracował sam — od czterech miesięcy, kiedy udało mu się — popatrzył na tamtego i dodał, zniżając głos: — To miało być gorsze, niż atomy. Gorsze, niż atomy! — powtórzył.

— Co może być już gorsze od końca świata? — Można zrzucić jedną atomówkę, i przestać — powiedział Nottinsen. — Ale jedna Whisteria — wystarczyłaby jedna! Już nikt by tego nie powstrzymał! Hej tam! — krzyknął, pochylając się nad lejem — nie tak przedko!

Nie spieszyć się! Nie odsuwać płomienia! Każdy cal ma być porządnie wyzorony!

— Nie mnie to nie obchodzi — powiedział tamten. — Ale — jeżeli to jest takie — co pomoże trochę ognia?

— Pan wie, co to miało być — powoli spytał Nottinsen.

— Nie znam się na tym. Aldershot powiedział żebym panu pomógł, lokalnymi siłami, że to były — że on pracował nad jakimś „bakteriami atomowymi”. Coś w tym rodzaju.

— Bakteria atomowa? — Nottinsen zaczął się śmiać, ale natychmiast przestał. Wydał dziwny odgłos, odchrząknął i powiedział: — Whisteria Cosmolitica — on to tak nazywał. Drobnoustrój, unicestwiający materię i czerpiący z tego procesu energię życiową.

— Skąd on to wziął?

— Pochodna sterowanych mutacji. To znaczy — wyszedł z istniejących bakterii — i stopniowo poddawał je działaniu coraz większych dawek promieniowania. Aż doszedł do Whisterii. Ona istnieje w dwu stanach — jako przetrwalnik — nieszkodliwy, jak mąka. Można nim posypywać ulice. Ale kiedy ożyje — i znacznie się rozmnaża — to byłby koniec.

— Tak. Aldershot mówił mi — powiedział tamten.

— Ze co?

— Ze to miało się rozmnażać i pożerać wszystko — mury, ludzi, żelazo.

— To prawda.

— I że tego nie można by już powstrzymać.

— Tak.

— Co warta taka robota?

— Toteż na razie nie można jej było stosować. Whister pracował nad tym, żeby powstrzymać ten proces, żeby uczynić go odwracalnym. Rozumie pan?

Mężczyzna popatrzył najpierw na Nottinsena, potem na okolice — malejąca w oddali, zamglona pierwszym zmierzchem szeregi koncentrycznych, obwałowanych ziem lejów, z których obaleniędzie wciąż jeszcze smużyła para — i nie nie odpowiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Opowieść wigilijna zarządowi sądeckiej PSS dedykowana

Rozmowę przy świątecznym stole przerywało pukanie. Za chwilę dał się słyszeć od drzwi głos przyszłego dziadka, składającego życzenia rodzinie, domowi... Starym zwycięzcom wręczono uroczysto dziadkowi okazałą struclę — specjalnie na ten cel przygotowaną. Po dziękowaniu nie było końca.

— Ale co to? Ndsz dziad znowu pod drzwi!

— Oj nieładnie, szanowni państwo, nieładnie. Zbył swojego dziadka na święta tak „w y r o l o w a ć”.

— Co się stało?! — badały zdziwione pytania. Dziadek bez słowa podał gospodyni ułomek pieczonej bułki. Ktoś upadł na pomysł skosztowania drugiej identycznej, leżącej na wigilijnym stole: „Ależ

CO GDZIE KIEDY?

KINA

WIELICZKA — Górnik: „Wal-konie”. OŚWIECIM — Przędelat: „Sycylijskie wakacje”. WADOWICE — Szarotka: „Śmiech w re-ju”. ANDRYCHÓW — Beskid: „Lekkość”. NOWY SĄCZ — Podhale: „Helena i mężczyźni”. ZYWIEC — Janosik: „Tęczyński wśród gwiazd”. KALWARIA — Mewa: „Agnieszka wśród gangsterów”. GRYBÓW — Biała: „Indyjski wojownik”. SUCHA — Kojalarz: „Ostatni będą pierwszym”. STARY SĄCZ — Poprad: „Kapitulacja”.

TELEWIZJA

Godz. 17.00: Aktualności. 17.15: Gawęda o Józefie Wierzbickim. 17.40: Reportaż telewizyjny z Domu Kultury Kolejarz. 18.10: Eureka — magazyn popularno-naukowy. 18.55: Pogadanka o programie styczniowym dla dzieci. 19.10: Dyskusja przed kamerą. 19.25: Teleunik telewizyjny. 20.10: Komedia G. B. Shawa w tłumaczeniu Floriana Sobieniewskiego i reżyserii Maryny Broniewskiej.

RADIO

Godz. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: Przegląd tygodniowy krakowski. 17.15: Duży skrypcowy w wyk. Karola Teutscha i Lesia Izmailowa — przy forte-piano Zbigniewa Jezewskiego. 17.40: Audycja aktualna. 18.00: Muzyczna. 18.25: Audycja aktualna. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Krakowski Przegląd Muzyczny w oprac. rektora PWSM prof. Bronisława Rutkowskiego. 19.50: „Gospodarz miasta ma głos” — przed mikrofonem Przewodniczący Rady Narodowej miasta Krakowa prof. dr Wiktor Boniecki (Kr.). 20.00: Z kraju i ze świata. 20.27: Kronika sportowa. 20.40: „Królowa i tona” stuch. wg fragmentów sztuki A. Maurois. 20.05: Pogadanka filozoficzna. 22.20: Muzyka taneczna w wyk. polskich i zagranicznych orkiestr z udziałem solistów. 22.55: Wolna Trybuna Literacka. 23.10: Muzyka taneczna.

Warto przeczytać książkę E. Siermentowskiego pt. **MIŁOŚĆ — TALENT — ANIMUSZ** (str. 226 — c. 28 zł). Jest to zbiór b. interesujących opowiadań o wybitnych polskich malarzach wzbogacony licznymi ilustracjami. Wydawca: „Nasza Książnica”.

SPORT

Następców Skoneckiego, Licisa i Jędrzejowskiej szukamy w Krakowie

Krakowski sport tenisowy nie święcił w minionym roku wielkich triumfów. Seniorzy wykazywali dość merną formę. Lepiej było z seniorkami. Juniorki i juniory byli prawdziwą rewelacją sezonu. Tuz, Niziołek, Kubaty, Czuprykówna zwyciężali na wielu imprezach międzyokręgowych i krajowych. Wśród nich szukać trzeba będzie chyba za kilka lat następców Skoneckiego, Licisa i Jędrzejowskiej.

Referat sprawozdawczo-wyborczy walnego, rocznego zebrania Okręgowego Związku Tenisowego w Krakowie nie ukrywał pewnych niepowodzeń sportowych i organizacyjnych. Postawił je jasno, przed działaczami. Bardzo dużo miejsca poświęcono w nim — i słusznie — młodzieży uważanej za wielką przyszłość tenisa krakowskiego.

Założenia i plany KOZT były realizowane przez kluby i dawały należyte efekty. KS Chelmek, Beskid Andrychów i wiele innych sekcji zaczęło pracę od podstaw i trzeba powiedzieć, że osiągnęło pewne sukcesy. Mimo wielu braków i niedociągnięć w pracy sportowej i organizacyjnej w związku i sekcji — co podkreślał referat — braku kortów, sprzętu, tenisa krakowski zrobił wielki krok naprzód, szczególnie w szkoleniu juniorków i krokiem ten powinien w roku bieżącym podtrzymać.

Złe się stało, że niektóre sekcje nie nadały sprawozdań ze swej działalności i nie przysłały delegatów na zebranie. Referat więc i dyskusja, była chyba niepełna i nie poruszyła na pewno wielu istotnych zagadnień.

W dyskusji zwrócono przede wszystkim uwagę na dalsze o-toczenie opieką młodzieży. Stworzenie jej lepszych warunków treningowych, można śmiało rozgrywania meczu i brania udziału w turniejach. Wielu dyskutantów podkreślało trudności w swej pracy — niedocenianie tenisa przez kluby — brak sprzętu, kortów. Liczba kortów w województwie krakowskim i samym Krakowie nie jest wystarczająca dla zawodników uprawiających sport tenisowy. Sprzęt zagraniczny jest bardzo drogi, krajowy nie nadaje się do gry.

Tak jak wynikało z przemówienia...

„Pasiaki” zasłużyli na dwucyfrowkę Cracovia - Znicz 7:0

Cracovia: Mruk (Pietruszka), Zbożen, Swanbetan, Dutkiewicz, Korzeniak, Radwański, Więcek, Kaleta, Montean, Kłoczyński, Presner, Krzywda.

Znicz: Ringer, Rudnicki, Jędrzejowski, Switarz, Gajewski, Rożkiewicz, Kujawa, Warszawa, Marnikowski, Rybkowski, Kurzawa, Zatyński.

Rozegrane wczoraj w Nowym Targu spotkanie hokejowe o mistrzostwo II ligi — przyniosło hokeistom Cracovii pierwsze zwycięstwo. Krakowianie przeważali przez ca-

wieć, mimo, że istnieją liczne trudności, nikt z działaczy nie myśli o zrezygnowaniu z pracy. Wzrost przeciwnie, wszyscy dołożą starań, aby sport tenisowy w naszym województwie osiągnął jeszcze większe sukcesy. W tym też celu sekcje tenisowe i KOZT zobowią-

Udany rewanż Niemców Wismut — Podhale 6:4

NOWY TARG (tel. własny). Rewanżowe spotkanie Wismut — Podhale, które odbyło się w sobotę, przyniosło pełny rewanż hokeistom NRD. Wygrali zasłużenie Niemcy 6:4 (3:1, 1:1, 2:2). Mecz był niezwykle emocjonujący a zwłaszcza w trzeciej tercji, gdy podhaleńscy „drugi oddech”. Właśnie w tym okresie gry Niemcy musieli mocno napocić się, gdyż gospodarze przygnięli, a hokeiści

Hokeiści USA wybierają się do Europy
Na pięciodniowe tournée po Europie wybierają się przed mistrzostwami świata hokeiści Stanów Zjednoczonych. Reprezentacja USA ma wyjechać z Nowego Jorku 27 stycznia i rozegrać szereg spotkań w kilku krajach Europy przed startem w Pradze (w dniach 1—15 marca) w mistrzostwach świata.

Wysokie zwycięstwo hokeistów Legii
Przebywająca w Polsce drużyna IK Waastars, zajmująca czwarte miejsce w szwedzkiej I lidze hokeja, rozegrała w sobotę kolejne spotkanie. Na Torwarze w Warszawie goście spotkali się z warszawską Legią. Wojskowi sprawili swoim sympatykom miłą niespodziankę, zwyciężając Szwedów 6:3 (1:2, 0:0, 5:1).

zwały się zorganizować wiele rozgrywek klubowych, międzyokręgowych i międzynarodowych na naszym terenie, aby spopularyzować jeszcze bardziej tenisa, a zawodnikom, dać możliwość zetknięcia się z najlepszym i najbardziej atrakcyjnym przeciwnikiem.

Do władz nowego zarządu KOZT weszli: jako przewodniczącym mgr Gajewski i członkowie zarządu: Herbs, Ulberński, Fogelman, Skapski, Niziołek, Wębda, Gutteter i Kozłowski.

R. MALINOWSKI

Dobry postawa polskich łyżwiarzy

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych na Torwarze rozegrano pierwszą konkurencję międzynarodowych zawodów o puchar PZLF. Jazda obowiązkowa mężczyzn. Jak było do przewidzenia, w jeździe obowiązkowej najlepiej spisali się reprezentanci Związku Radzieckiego — Michajłow i Zacharow oraz Czechosłowak Holan.

A oto kolejność zawodników po jeździe obowiązkowej. (Jazda dowolna przeprowadzona zostanie w poniedziałek). 1. Michajłow (ZSRR) 307,9 (11), 2. Holan (CSR) 302,9 (14), 3. Zacharow (ZSRR) 302,2 (16), 4. Hanzel (Polska) 296,2 (19), 5. Fohler (CSR) 290,7 (23), 6. Czakon (Polska) 283,9 (32).



Szwedzka drużyna hokejowa Waastars okazała się surowym egzaminatorem naszych czołowych drużyn. Na zdjęciu moment meczu z LKS wygranym przez gości 5:3

W ramach wymiany bezdezwizowej

Turyści polscy zwiedzą ZSRR, NRD, Czechosłowację, Węgry i Bułgarię

W grudniu ub. roku odbyła się w Berlinie konferencja organizacji turystycznych z krajów demokracji ludowej: Bułgarii, NRD, Czechosłowacji, Węgier, ZSRR i Polski (delegacja nasza reprezentowana była przez PTTEK).

Konferencja miała na celu nawiązanie stałej współpracy pomiędzy organizacjami wymiennymi krajów, oraz zapoczątkowanie stałej wymiany informacji i doświadczeń dotyczących turystyki masowej oraz imprez turystycznych.

Delegacja polska w wyniku rozmów ustaliła z poszczególnymi delegacjami możliwość wymiany bezdezwizowej około 1.600 osób. I tak do Związku Radzieckiego na wymianę bezdezwizową uda się około 600 osób, 14-dniowe wycieczki obejmą rejon Kaukazu, Krym, Wybrzeże Morza Czarnego i trasę krajową Moskwa—Leningrad. Wycieczki stawkami na trasie Moskwa—Leningrad przez Wołgę i jezioro Seliger. Turyści polscy będą mogli odwiedzić ponadto Mińsk, Nowogródek, Do-

Rosjanie »rozkręcają się« ZSRR—USA 8:3

Hokejowa reprezentacja ZSRR podczas swego tournée po USA zmierzyła się po raz drugi z reprezentacją Stanów Zjednoczonych. Tym razem mecz odbył się w Minneapolis i zakończył zdecydowanym zwycięstwem gości 8:3 (3:1, 4:1). Pierwszy mecz w Nowym Jorku — jak podawaliśmy — przyniósł remis 5:5.

Krakowscy kandydaci na Rzym

W nowootwartym Towarzystwie Klubie Działacza w WKKF odbyło się wczoraj pierwsze spotkanie przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego i działaczy krakowskich z najlepszymi sportowcami krakowskimi, kandydatami na Olimpiadę w Rzymie. 14 krakowskich sportowców swoimi wynikami zasłużyło na otrzymaniu trzeciego kółka olimpijskiego: Janiszewska, Figwer i Ozóg (lekkooletyka), Bukowa-Kowalska, Peksa-Czerwińska i Biegunówna (narcisiarstwo), Kapłaniak (kajakarstwo), Pacuła (koszykówka), Szabłocki, Głos (szermierka), Stachow, Tomala (gimnastyka), Adamik, Lorenc (wioślarstwo).

Na spotkanie przybyli Janiszewska, Stachow, Tomala, Adamik, Szabłocki i Głos, którym St. Szymański, przew. wojewódzkiej komisji współpracy z PKOl wręczył znaczki z trzema kółkami olimpijskimi. Poza tym upominki książkowe otrzymali trenerzy za pracę ze zdobywcami pierwszego i drugiego kółka olimpijskiego: Helena Rakoczy, mgr Wł. Stasiński, prof. St. Kowalski, prof. T. Sztolf.

CSR i Polska zwyciężają w pierwszym dniu turnieju młodych koszykarek

Jedyną imprezą sportową w Krakowie był — rozpoczęty w niedzielę w hali Wawelu — międzynarodowy turniej koszykówki junierek Czechosłowacji, NRD oraz dwóch reprezentacji Polski.

W pierwszym meczu spotkały się te właśnie dwie polskie drużyny. Zwycięstwo odniosła, zgodnie z przewidywaniami, Polska A 58:30 (24:14), uzyskując punkty przez Górkę 21, K. Pabianczyk 16, Białek 5, Jaskulska, Rejzner i Pauli po 4, Guziwicz 3 i Janiszewska 1. Dla Polski B punkty zdobyły: Sowińska 15, Królkowska 4, Drab 3, Przygońska i Gal-czewska po 2, Kozłowska 1. Z I reprezentacji Polski wyróżniła się krakowianka Córka NRD—Polska B i CSR—Polska A. Ten ostatni mecz za-decydujący o pierwszym miejscu w turnieju. (t-r)

Nieoczekiwany epilog krakowskiej »niedzieli cudów«

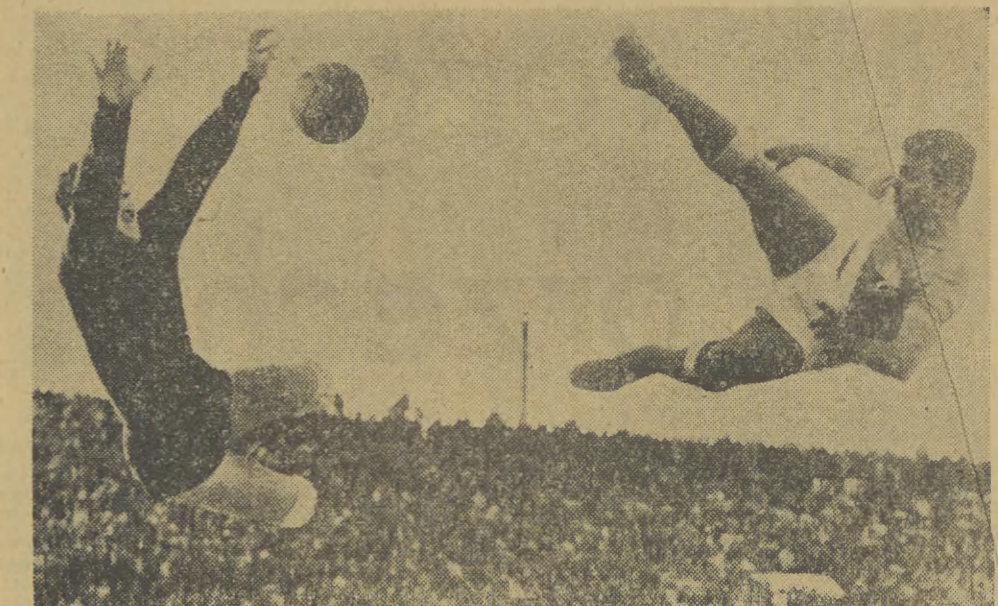
„Cuda”, jakie miały miejsce na boiskach piłkarskich w ostatniej rundzie rozgrywek krakowskiej ligi okręgowej do-czekały się swego epilogu. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej za zebrał w dniu 29. XII. 58 r. uchylił w drodze nadzoru decyzję Wydz. Gier i Dyscypliny w sprawie weryfikacji zawodów Wanda—Kabel 8:1, Prokocim—Bochen-ski 10:0 i postanowił zawody te zweryfikować jako obustronny walkover. Ponadto KOZPN ukarał Kabel i Bochen-ski grzywnami po 6 tys. złotych.

Tak więc sprawiedliwość stała się zadość. Praktyki niektórych klubów: ustalanie wyników jeszcze przed meczem zostały surowo ukarane. Roz-cięcie tej palącej sprawy ogłosz-o kłóczył oburzoną do głębi opinię sportową naszego województwa. Epilog tej sprawy

Toto-Lotek

Totalizator Sportowy zawiadamia, że na specjalny konkurs „Toto-Lotka” na dzień 4 stycznia wpłynęło ogółem 5.398.278 rozwiązań. A oto szczęśliwe numery: 17. 21, 22, 27, 29, 33 oraz dodatkowa — nr 1.

W zakładach piłkarskich z dnia 3 stycznia stwierdzono 1 rozwiązanie z 13 trafieniami (44.448 zł), 9 z 12 trafieniami (po 4.938 zł), 177 z 11 trafieniami (po 251 zł), 1281 z 10 trafieniami (po 34 zł).



Mimo takich umiejętności — jak to widać na zdjęciu — piłkarze greccy nie odgrywają większej roli w futbolu europejskim. Na zdjęciu fragment meczu Panathinaiko — Olimpiakos.

Kto najlepszy?

Kraków — Warszawa 85:115 — w szachach

Rozegrane wczoraj w Krakowie międzyokręgowe spotkanie szachistów Warszawy i Krakowa zakończyło się zwycięstwem warszawian 115:85. Tak więc warszawianie zrehabilitowali się za ostatnio poniesioną porażkę 5:15. Punkty dla Krakowa uzyskali: Kostro, Słobodzian, Kaszuba, Szyzko-Bohusz, Słomak i Sobczyk, którzy wygrali oraz Śliwa, Tarnowski, Arlamowski, Ciejka, Węglowski, którzy zremisowali swoje partie. (BZ)

Narciarze startują...

W Wiśle odbył się w sobotę konkurs skoków z udziałem czołowych skoczków śląskich. Niespodziewane zwycięstwo odniósł Gustaw Bujok (Start Wisła) — 44 i 44 m, nota 219,5 pkt. przed mistrzem Polski — Władysławem Tajnerem (Olimpia Golezów) — 42,5 i 44 m.

Janiszewska, Kapłaniak i Wojnar prowadzą w naszym konkursie

Choć do 15 stycznia — terminu zakończenia konkursu sportowego „Gazety Krakowskiej”, „Tempa” i WKKF na 10 najlepszych sportowców woj. krakowskiego jeszcze dość daleko, to jednak nieustannie napływają kuponki na których Czytelnicy, typują „dziesiątkę” najlepszych naszych sportowców.

Wielu Czytelników popelnia jednak zasadniczy błąd, typując na naszych kuponkach sportowców spoza województwa krakowskiego. Krzyszkwaliak, Rut, Sidło czy Chromik — to kandydaci na najlepszych sportowców Polski w plebiscycie konkursie „Przeglądu Sportowego”. My typujemy tylko czołowych zawodników i zawodniczek z województwa krakowskiego. Dlatego też kuponki zawierające nazwiska sportowców spoza Krakowa musimy uznać za nieważne.

Architektura... ze szpadą

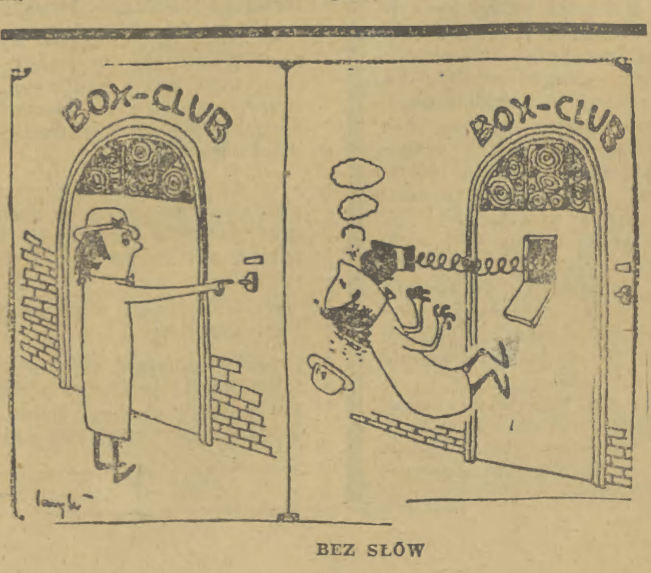
„Nasz typ” na listę 10 najlepszych sportowców p. Wiesław Głos (w środku L jak Lucyna) — jego siostra, która również rozpoczęła karierę szermierczą już od dawna zwracał na siebie uwagę — wzrostem. Teraz doszedł jeszcze jeden czynnik atrakcyjny — wyniki!

Mimo młodego wieku i krótkiej stosunkowo 5-letniej pracy szermierczej, sympatyczny i zawsze skromny p. Wiesław zdobył w ubiegłym roku tytuł mistrza Polski w szpadzie.

On sam nie wiele mówi o sobie... mówią wyniki. W Mediolanie w turnieju o Trofeo Mario Spreafico 10 miejsce w silnej konkurencji blisko 200 szermierzy, w NRF w 200 również ta „dziesiątka” mimo bardzo silnej obsady. Dwukrotnie bronił w ub. roku barwę Polski w międzynarodowym spotkaniu z CSR i z NRF, wygrywając w obu wypadkach po 3 walki.

Kurkowiak. Oczywiście jedno-rzazowa porcja śniegu (bez staro-go podkładu związanego z podłożem) spowodowała, że już po kilku godzinach spod śniegu zaczęła „wychodzić” ziemia, a w okolicach „mostku” liczne kamienie powodowały wiele upadków. Nie zrażało to jednak miłośników narciarstwa, którzy, zwłaszcza na górnej polanie, znaleźli bardzo dobre warunki. Na dodatek w południe zaświeciło słońce i wówczas można było zobaczyć pierwszych amatorów słonecznej ką-peli.

Po ostatnim śnieżnym „zastrzyku” warunki narciarskie zdecydowanie się poprawiły. Na Kasprowym Wierchu grubość pokrywy śnieżnej przekroczyła 1 metr, natomiast na Hali Gasienicowej i w okolicy Morskiego Oka wynosi ok. 30 cm.



BEZ SŁÓW

Nadszedł „dzień wypłaty” Laureaci zbierają nagrody

Trochę cierpliwości musieli okazać turyści — uczestnicy naszego Konkursu organizowanego wspólnie z redakcją „Głosa Sportowca” dziś już „Tempa” i Wojewódzka Komisja Konkursowa przy WPFS pracująca pod hasłem „Więcej artykułów spożywczych na rynek”.

Konkurs dał komisji obfity łup w postaci wypowiedzi analizujących dotychczasowe starania o zaopatrzenie turystów oraz wnioski—życzenia, które dając producentom wytyczne ich dalszego działania dostarczyły autorom cenne nagrody.

A oto rezultaty oceny komisji konkursowej: I nagrodę — narty plastik i z linkami metalowymi — otrzymuje p. EDWARD MOSKALA, Kraków, ul. Krupnicza 22. II nagrodę radiodbiornik turystyczny „Szarotka” — p. Szevskiej 20.

ZOFIA WĘGRZYN, Kraków, al. Krasińskiego 12. III nagrodę — ZASTĘP ZASTĘPOWYCH VII KDH „Wedrowne Ptaki”. Ze względu na niepodzielność skafandra komisja postanowiła nadać ich „Szarotką”, która może obdzielić wszystkich zastępowych. IV nagrodę — plecak na stelażu — p. ERWIN BROCH, Kraków, ul. Berka Joselewicza 1 m. 5. Poł. to jako nagrodę pocieszenia — bon na albumowe wydawnictwa turystyczne — otrzymał autor wypowiedzi pod hasłem „Care”, którym okazał się znany turysta mgr inż. ZYGMUNT MIECZNIKOWSKI, Kraków, ul. Dąbskiego 22 m. 27. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 15 w Klubie PSS przy ul. Florjańskiej 28 a do tej pory nagrody wystawione są w oknie sklepu PSS przy ul. Szevskiej 20.

W grudniu ub. roku odbyła się w Berlinie konferencja organizacji turystycznych z krajów demokracji ludowej: Bułgarii, NRD, Czechosłowacji, Węgier, ZSRR i Polski (delegacja nasza reprezentowana była przez PTTEK).

Po raz pierwszy w przysz-